

GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna
złp. 12.

NUMER 135.

Pojedynczy numer na wielo-
wym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 16 CZERWCA 1851 ROKU.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień i godzina	Barometr na 0° r.	Thermi	Higro- metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
15. 12	27 7, 384	+11. 9	+ 6,5	Połud: za mocny	pogoda z szum:	deszcz
3	7, 234	+16 2	+ 7,5	zachodni mocny	pochmurno	
8	7, 007	+16 9	+ 8,0	połud: za słaby	„ „	
9	6, 931	+13 0	+ 7,0	„ „	pogoda z szum:	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

KRAKÓW. — Mówią znowu o nowym kongresie mającym się zebrać w Akwigranie, w zamiarze załatwienia interesów Belgów i Polski.

WARSZAWA 13 CZERWCA.

Podług listów z obozu rossyjskiego nmięszczony w Gazetach zagranicznych, następujący generałowie zostali ranieni w bitwie pod Ostrołęką: *Nassakin, Manderstern, Byström,* i *Schilder*. Gdy też listy nie wspominają o *Xciu Szachowskim*, więc to jest pewno jeden z powyższych 4 generałów, który był odnoszony pod konwoiem do Rossyi.

Piszą z Gnięwoszoza, iż tam nadeszła wiadomość, że jen. *Chrzczanowski* odniósł w dniu 1 b. m. nad korpusem *Rüdigera* znaczne korzyści. — Nie ma o tem wprost od korpusu jen. *Chrzczanowskiego* żadnych doniesień.

Z listów z Litwy, okazuje się, że powstańcy tamtejsi w połączeniu z generałem *Chłapewskim* zajęli Słonim, i że W. Xcia Konstan-

ty z Xiężną Łowicką ledwie zdołał uciec z tamąd do Mńska.

Nieprzyjaciel cofa się od Puław i Kazimierza, jego wszystkie poruszenia okazują, że zamierza opuścić Lubelskie a nawet Podlaskie; generał *Kreutz* zmierza ku Brześciowi; bez wątpienia do tych poruszeń zniewoliły go postępy naszego prawego i lewego skrzydła, *Gietguda* i *Chrzczanowskiego*, i silne w tyle powstania.

Pewien obywatel idąc z Oltarzewa do Warszawy, spotkał 7 artyllerzystów rossyjskich, którzy zapytani, z kąd idą i co tu robią? wyznali, iż są Polakami z xięstwa Poznańskiego, wzięci na kanton przez rząd pruski i byli w artylleryi, ale gdy rząd ten posyłał Rossyjom pomoc w artyllerzystach, kazał im wrez z drugimi, k lka-set ludzi wynoszącymi, mundury moskiewskie zrobić, i przeznaczył ich do Prus wschodnich, aby tamte dy do armii rossyjskiej się dostali; oni, jako Polacy, znalazłszy sposobność, przez granicęeszli, i w mundurach, jakie mieli, tu przybyli. Oboz dowód neutralności i nieinterwencyi

Prus! godziłoby się aby rząd tego dochodził i tem faktem o postępowaniu Prus Europę przekonał.

Feldmarszałek hr. Paszkiewicz Erywański przybył do Petersburga. Mówią, że ma zastąpić *Dybicza*, i dowodzić będzie wojskami niezdzielnymi przeciwko nam.

Przybyli obywatele z Podlaskiego, zapewniają, że niezdzielnicy opuścili zupełnie Siedlce i Łuków. Musi być silne w tyle armii *Dybicza* powstanie, kiedy tak nagle nieprzyjaciel się cofa. Za Siedlcami o dwie mile, pod Zbuczynem, okopała się część wojska rosyjskiego w mocnym stanowisku i otoczyła spędzonymi zewsząd kilkotysiącami wozów. Nakazali okolicznym mieszkańcom zsympywać zboże, przyrzekli je wedle cen, przez siebie dowolnie ustanowionych, zapłacić; tymczasem zwiezione zboże zabrali z wozami grosza jednego nieszczęśliwym nie wyliczywszy.

Dnia 9 b. m. nieprzyjacielskie oddziały zbliżyły się do Narwi. Moskale chcieli spokojnym mieszkańcom bydło zabrać. Nasz patrol rozbił dwa oddziały, odebrał zagrabione bydło i kilkonastu wzięt niewolników.

Moskale cofając się, magazyny, których zabrać nie mogą, rozdają żydom i osadnikom niemieckim. Były przykłady, że osadnicy Niemcy, napadali dwory i wszystko pod okiem nieprzyjacielskim rabowali. Niemieccy dowódcy z armii *Dybicza* (a prawie nimi są wszyscy) bardzo protegują Niemców i dają im dla bezpieczeństwa załogi.

Dziś pułk Iszy Gwardyi Narodowej dał w Saskim ogrodzie ucztę dla Obrońców Ojczyzny.

Przybył tu doktor *Scarle* Anglik sławiony leczeniem cholery indyjskiej; przebywał długo w Indyach, szczególnie w Madras podczas cholery, i sam był trzy razy tą chorobą dotknięty. Opuścił przed 11 dniami Londyn, gdzie przez agenta naszego został zamówiony,

dla naszego kierowania szpitalami cholerycznych, oraz zarządzania środkami zapobiegających szerzeniu się téj choroby. Mamy więc w téj chwili w Warszawie lekarzy nie tylko ze wszystkich prawie krajów europejskich, ale i z Azji, Afryki i Ameryki. — Ledwie żeśmy nie mieli lekarza z Petersburga. Doktor *Kildaszewski* który leczył cholere podczas iéy panowania w Moskwie, został przysłany z Petersburga z instrukcją generała *Czer-niszew*, ażeby się w niczem nie mieszał pod względem politycznym, lecz jedynie niósł ratunek doświadczeniem swoim. Przybył do granicy naszej, miał list rekomendacyjny do Prezesa Rządu od feldmarszałka *Gneisenau*, i zgłosił się tu w przedmiocie przybycia swego przez pogranicznego Kr. pruskiego dowódcę kordonu jen. *Zastrow*. Przyjazd do kraju nie został mi dozwolony. Jakoż, gdybyśmy i nie mieli pod względem cholery dostatecznej pomocy lekarskiej, niemniejby on od innych mógł być użytecznym przez to, iż ze względów politycznych musiałby się poddać środkom ostrożności, któreby działalność jego tępowały.

Ozdobieni zostali krzyżem złotym: W pułku 1 strzelców konnych, major Roszkiewicz Felix; porucznicy: Mierzyński Rafał i Pruszek Konstanty. — W pułku 3 piechoty liniowej, porucznicy: Pomorski Erazm i Białkowski Piotr. — W pułku 12 piechoty: podpułkownik Ostasiński Szymon, kapitan Nesterowicz Felix, podporucznik Łuniewski Franciszek. — W pułku 1 strzelców pieszych: major Pawłowicz Faustyn, kapitanowie: Skrodzki Tomasz, Machwitz Erazm i Stępkowski Xawery.

Krzyżem srebrnym: W pułku 12 piechoty, podchorąży Paleolog Filip, żołnierze: Buciof Andrzej, Sienniak Franciszek, Sakiewicz Paweł, Karczmarski Franciszek i Maciejczak Piotr. — W pułku 1 strzelców pieszych, podoficerowie: Kaczor Kazimierz, Rzeszotarski

Dominik i Białowiejski Antoni; żołnierze: Cieszkowski Walenty i Chodorowicz Antoni.

Naczelný Wódz siły zbrojnéj narodowéj udzielił krzyże wojskowe polskie złote doktorom: Brantowi, Malczowi, Janikowskiemu i Dworaczkowi.

Trudno jest nieprzemówić o dzielnym barbarzyństwie, które nieprzyjaciel przewyższając nawet dzikość swych poprzedników Tatarów, w kraju naszym wywiera: — Dnia 17 maja pięciu Kerkusów uderzyło na dziesięciu Kozaków we wsi Wierzbno leżącej pod Liwem. W celu pokonania zachęciło włościan teżyże wsi do pomocy. Jeden włościanin postrzelił kozaka, dwóch ujęto, reszta uciekła. Lecz wkrótce przybyło 500 jazdy moskiewskiéj. — Rządzącý dóbr Izydora Szczygielkiego, spokojnie w domu bawiącego, wywlekli, i pastwiąc się napiętkami i łozami na śmierć ubili. Innych officialistów ekonomicznych, włościan starców i małoletnich, drugiego ekonomy Pogorzelskiego, nawet organistę i działka kościelnego, ludzi do żadnéj zaczepki niemieszających się, ujęli, powiązali, mordowali i z sobą w głąb Rossyi uprowadzili, z których w pędzeniu znowu dwóch umarło. Nie mając na tym dosyć, toż kozactwo podbudzało Niemców sukienników w téj osadzie zasiedlonych, do rabunku dworu, gdzie wszystkie ruchomości złupiono, zabrano, a co niebyło sposobności uprowadzić z sobą, zrąbano. Tych osadników w liczbie koło 100 dusz, opatrzywszy paszportami wykoczowano. Inwentarze wiejskie i dworskie zabrano.

Pisma za sprawą naszą, coraz bardziéj się mnożą; w tych dniach widzieliśmy broszurkę francuzką, pod tytułem: *Coup d'oeil sur la question polonaise*. W Niemczech wydaie znany pisarz Dr. Spazier, "Dzieje narodu Polskiego i jego walki w roku 1831.", Pierwszy zeszyt sięga do złożenia z tronu Mikołaja, drugi aż do bitwy pod Grochowem.

Jest to szczerý, otwarty wykład sprawy naszéj z krytycznemi uwagami, nawet we względzie strategicznym. Interessującego dzieła tego można dostać przez Poznań, Wrocław lub Bydgoszcz.

Z Wilna 6 Maja. — Przewodniczący w wydziale lekarskim R. St. Jędrzej Sniadecki złożył komitetowi ułożone przez siebie prawidła zachowania się podczas cholery.

W skutek rozkazu Wileńskiego i Grodzieńskiego wojennego gubernatora, lekcy w uniwersytecie i gimnazyum Wileńskim, z powodu szerzącéj się w mieście cholery zostały do czasu zamknięte.

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WIEN 1 Czerwca. — Wystano znowu świeży transport do Włoch składający się z 200,000 funtów prochu i 36 baterý artylleryi każda o 6ciu działach. Pułk artylleryi przeznaczony do rzucania rac kongrewskich złożony z 2000 ludzi odebrał także rozkaz do wyruszenia w pochód, dowodzi nim angielski pułkownik z Londynu sprowadzony.

(Constitut.)

PARYŻ 1 Czerwca. — Postanowieniem królewskim z dnia 31 Maja Izba deputowanych została rozwiązana. Zarazem zwołano zostały kollegia wyborcze na d. 5 Lipca; a izby na d. 9 Sierpnia.

Monitor z d. 26 Maja umieścił póburzędowy artykuł przeciw taktyce fałszywych wieści, któremi usiłują niepokoić umysły względem zachodnéj Francyi i zamiarów mocarstw zagranicznych. Nie wdając się w zbijanie takowych pogłosek, powtarza, iż tajemie nie jest ani interessem, ani powinnością rządu; w ogólnym stanie rzeczy nic się nie odmieniło, a mianowicie pod względem nadziei pożytecznego i zaszczytnego pokoju, którego wszyscy w Europie potrzebują, i który równię potęgą Francyi, iak umiarkowanie iéj zają-

czy; owszem najtrudniejsze na pozór interes-
sa, zbliżają się każdodziennie coraz bardziej
do zaspokajającego ułatwienia. Wewnętrz-
ną spokojność zaręczają: podróż króla, pod-
obna do jazdy tryumfálnéj, odebrane już wie-
domości o wyborach, które niejako są głosem
powszechnych oświadczeń, i wybory do gwar-
dy narodowój.

Diennik *Revolution* twierdzi, iż książę Ro-
vgo (*Savary*) jest mianowany posłem w Stam-
bule na miejsce hrabiego Guillemin.

Słychać, iż d. 20 b. m. wypłynęło z Tu-
lunu kilka okrętów wojennych do Portugalii.

BRUXELLA 3 Czerwca. — Po przeczytaniu
listu lorda *Ponsonby* okazało się wielkie u-
mysłów oburzenie w członkach kongresu
przeciwko londyńskim konferencyom. Bel-
gowie oświadczyli iż wolą toczyć wojnę i
oddać na los iéy wypadek, aniżeli zezwolić
na podane sobie warunki; późniéj iednak u-
spakowały się umysły i zajmowały wynale-
zieniem pośrednich środków ile że wybór
na tron księcia *Leopolda* już nastąpił.

(*Constit.*)

Jakoż na posiedzeniu kongressu z dnia 4
b. m. rozpoczął się wybór przyszłego naczelnika
kraju Belgów. Większa część członków
kongressu zdawała się być nader mocno wa-
żnością tego aktu przejętą, a gdy prezes o-
znajmiał nastąpiłony wybór i księcia *Leopolda*
sasko-koburgskiego przyszłym królem Belgów

większością głosów zapowiedział, całe zgro-
madzenie wydało najwyższy okrzyk radości.
Huk dziań i odgłos wszystkich dzwónów w
mieście połączyły się i powiększyły poklaski
deputowanych. Była to roskoszna chwila w
któręj każdy o dobro swojego kraju troskliwy
obywatel wznosił gorące modły do Króla
królów, składając mu dzięki za ukończenie
tym sposobem rewolucyi i założenie węgiel-
nego kamienia przyszłego pokoju i szczęścia.
Na przyszłość muszą umilknąć wszystkie fak-
cje, gdyż zaufanie narodu położone w no-
wo obranym monarsze uprzątnie i stłumi
zagorzałe głowy i pomiezza im szyki, my
ż zaś weydzujemy znowu z europejskimi na-
rodami w przyjacielskie stósunki. (*G. R. Pr.*)

STAMBUŁ. — Wielki Wezyr pod Pirlipą i
Derbenchano pokonał zupełnie buntowników,
tak, że całe powstanie w Turcyi uważać już
można za skończone.

Dnia 13 i 14 Czerwca 1831 r.

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu
w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1.	2.	3.	4.
	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
— Pszenicy	37 —	36 —	35 —	34 —
— Żyta	36 —	35 15	35 —	34 15
— Jęczmienia	32 15	32 —	31 —	30 —
— Grochu	36 —	34 —	—	—
— Owsa	17 —	16 15	16 —	—
— Jagieł	60 —	59 —	58 —	—
— Rzopaku	—	—	—	—

D O N I E S I E N I A.

Po ś. p. Józefie Sołtykwiczu Senatorze Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, rozpocznie się w
dniu 20 Czerwca r. b. o godzinie 9téj rannéj w kamienicy przy ulicy Stolarskiéj pod L. 51
położoney sprzedaż przez publiczną licytacyą pozostałych ruchomości, jako to: sukien męz-
kich, futer, bielizny, pościeli, łózka, kapelusów, meblów, kanap, krzesetek, komód,
stołów, i stolików różnych, szaf, landszafów, naczyń kredensowych, porcellanowych szkla-
nych, filiżanek, powozów, szorów i t. d.

W Krakowie dnia 11 Czerwca 1831 r.

Notaryusz Publ: *Matakiewicz.*

Osoba uzdatniona na Kommissarza lub Plenipotenta, życzy sobie wysydz w takowe o-
bowiązki; wiadomomość mieć można w Redakcyi Gazety Krakowskiéj.